

Socjaldemokratyczny wiatr zmian na Litwie

28 października 2024

Jesienny wiatr zmian zawiał w litewskiej polityce, a socjaldemokraci z wyraźnym sukcesem przypieczętowali triumf w wyborach parlamentarnych. Wygrana ta, wypracowana konsekwentną kampanią skupioną na obronie praw pracowników i wsparciu rodzimej gospodarki, daje Litwie nową perspektywę rozwoju opartego na wartościach społecznych, a Europie pokazuje, że współczesna lewica wciąż potrafi przemówić głosem zwykłych ludzi.

52 miejsca, które zdobyła Litewska Partia Socjaldemokratyczna (LSDP) pod przewodnictwem Viliji Blinkevičiūtė, daje jej wzrost o 39 mandatów w stosunku do poprzednich wyborów. Na drugim miejscu uplasowała się konserwatywna Związek Ojczyzny – Litewscy Chrześcijańscy Demokraci (TS-LKD), pod kierownictwem Gabrieliusa Landsbergisa, z 28 mandatami, co oznacza stratę 22 miejsc.

Nowo utworzona populistyczna partia „Świt nad Niemnem” (PPNA) pod wodzą Remigijusa Žemaitaitisa zdobyła 21 mandatów. Demokratyczny Związek „W imię Litwy” (DSVL) Sauliusa Skvernelisa uzyskał 14 miejsc, tracąc przy tym 2 mandaty. Liberalny Związek (LS), kierowany przez Viktoriją Čmilytė-Nielsen, zdobył 12 miejsc, co oznacza spadek o 1 mandat.

Litewski Związek Rolników i Zielonych (LVŽS), na którego czele stoi Ramūnas Karbauskis, uzyskał 10 mandatów, tracąc aż 24 miejsca. Akcja Wyborcza Polaków na Litwie – Związek Chrześcijańskich Rodzin (LLRA-KŠS) pod przewodnictwem Waldemara Tomaszewskiego utrzymała swoje 3 miejsca. Narodowy Sojusz (NS) Vytautasa Sincy zyskał 1 mandat, zdobywając w sumie 4 miejsca. Niezależni kandydaci stracili natomiast 2 mandaty, kończąc bez żadnych przedstawicieli w parlamencie.

Rezultat wyborów to triumf „normalności” – tej siły społecznej, którą litewscy socjaldemokraci uczynili fundamentem swojego programu. Kierująca partią Vilija Blinkevičiūtė, nazywana „matką litewskiej opieki społecznej”, w kampanii konsekwentnie promowała idee równości społecznej. Zdobyła przy tym poparcie wyborców pragnących, by ich codzienne troski – rosnące koszty życia i nierówności dochodowe – były traktowane z należytą powagą. Gdy Blinkevičiūtė mówiła, że „ludzie chcą innego państwa”, przemawiała głosem Litwinów zmęczonych polityką konserwatywnej elity, od lat trzymającej się neoliberalnych dogmatów oderwanych od realiów życia obywateli.

Litewski elektorat odsunął konserwatystów nie dlatego, że obiecywali za mało, ale dlatego, że te obietnice często brzmiały jak pusty slogan. Wzrost gospodarczy? Owszem, był, ale gdzie go widzieli zwykli Litwini, z trudem wiążący koniec z końcem w obliczu inflacji i rosnących nierówności? Sfrustrowani wyborcy zdecydowali, że czas na polityczną zmianę – taką, która sięga głębiej niż proste wskaźniki ekonomiczne.

W programie socjaldemokratów pojawiły się obietnice bliskie codziennym troskom Litwinów – wyższe emerytury, progresywny system podatkowy i silniejsze wsparcie dla usług publicznych. Plan zakłada także opodatkowanie dóbr luksusowych, co ma ograniczyć nierówności i wygenerować środki na cele społeczne. Wyniki wyborów jasno pokazały, że Litwini oczekują polityki, która realnie odpowiada na ich potrzeby i przynosi sprawiedliwość społeczną. Aby zagwarantować stabilne rządy, socjaldemokraci planują koalicję z Unią Demokratyczną „W imię Litwy” oraz Litewskim Związkiem Chłopów i Zielonych, co pozwoli im uzyskać większość 74 mandatów. To dowód na to, że Litewska Partia Socjaldemokratyczna zamierza nie tylko zdobyć władzę, ale i działać z rozwagą, w pełni realizując swoje zobowiązania.

Choć nowy rząd skoncentruje się przede wszystkim na reformach

krajowych, Litwa pozostanie zdecydowana w swoim wsparciu dla Ukrainy i zapewnianiu stabilności w regionie. Od lat kraj ten przoduje w pomocy dla sąsiada, przeznaczając na ten cel aż 1,64% PKB – jeden z najwyższych wskaźników w Europie. Niezależnie od podziałów partyjnych, litewskie ugrupowania zgodnie uznają, że wobec zagrożeń ze strony Rosji nie ma miejsca na obojętność. Jednocześnie socjaldemokraci planują utrzymać wysoki poziom wydatków na obronność, który w tym roku wynosi około 3% PKB. Obawy Litwinów przed agresją ze strony Rosji są wciąż żywe – sondaż przeprowadzony w maju pokazał, że aż 75% obywateli uważa potencjalny atak za realne zagrożenie. Lewica zamierza kontynuować politykę obronności i wsparcia dla Ukrainy jako wyraz odpowiedzialności za bezpieczeństwo regionu – to pole, na którym nie ma miejsca na rozgrywki polityczne.

LSDP wyraźnie dystansuje się od populistycznych ugrupowań, takich jak niedawno powstały „Świt Niemna” – partii o nacjonalistycznych inklinacjach, kierowanej przez byłego posła Remigijusa Žemaitaitisa, znanego z kontrowersyjnych antysemitkich wypowiedzi. Choć „Świt Niemna” także odwołuje się do retoryki bliskiej „zwykłym obywatelom”, to opiera swój program na radykalnych postulatach, którym daleko do otwartości społecznej proponowanej przez socjaldemokratów. Wyraźne odcięcie się od takiego populizmu określa profil socjaldemokratów jako partii zaangażowanej w reformy społeczne, ale unikającej flirtu z radykalizmem. To podejście podkreśla ich przywiązanie do wartości demokratycznych i odpowiedzialności, zwłaszcza dziś, gdy głosy skrajne zyskują coraz większy posłuch w debacie publicznej.

Zwycięstwo litewskiej lewicy to coś znacznie głębszego niż triumf jednej partii – to przebudzenie nadziei, że polityka może na nowo służyć ludziom, a nie uprzywilejowanym elitom. Lewicowe wartości, oparte na dążeniu do sprawiedliwości ekonomicznej i społecznej wrażliwości, zyskują tu prawdziwy wymiar. W tym duchu zwykli obywatele mogą dostrzec obietnicę bardziej uczciwego i zrównoważonego jutra.

Źródło: Trybuna.info